

POSKANIE I ZJAZDU NSZZ SOLIDARNOŚĆ DO LUDZI PRACY EUROPY WSCHODNIEJ.

Dokumentem, który wywołał największe kontrowersje w Związku i największą wściekłość komunistów było "poskanie". Tak jak w sprawie marcowego strajku powozowego, tak w sprawie owego "poskania" starły się dwie główne koncepcje programowe. Również obecnie, mimo wielkich zmian w świadomości politycznej i mimo przewyciężenia wielu różnic, koncepcje te utrzymują się i dlatego warto tej sprawie poświęcić nieco uwagi. Zwolennicy strajku powozowego w marcu 1981 i przeciwnicy "poskania" (Trzeba oczywiście zdawać sobie sprawę, że nie zawsze to się pokrywało) uważali, że możliwa jest daleko idąca modyfikacja sowieckiego w Polsce namiastnictwa, aż do "finlandyzacji", pod warunkiem, że Solidarność nie zagroziło dostawowym interesom ZSRR. "Poskanie" stanowiło śbędne zdrażnienie sowieckiego niedowiedzia i prowokowanie interwencji. Ci którzy uważali, że program "finlandyzacji" ideowo nasbył jest minimalistyczny a politycznie nierealistyczny, nie stawiali na zmiany w istniejącej strukturze władzy ("wzmontowanie Solidarności w system"), lecz zakładali długi marsz do pełnego wyzwolenia. Dążąc do wyswolenia Polacy liczyć muszą przede wszystkim na siebie, ale myśleć powinni nie tylko o sobie. Wyzwolenie się z sowieckiej niewoli samej tylko Polski, bez oszabienia choćby radzieckiego panowania w stosunku do wszystkich innych narodów ujarzmionych w Europie Wschodniej uznać należy za tyleż niemoralne, co nierealistyczne. Z tych właśnie powodów "Poskanie" i Zjazd Delegatów NSZZ "S" uznać należy nie za błąd polityczny, lecz akt świadczący o wielkiej mądrości i dalekowzroczności. "Poskanie" nie pozostało bez echa i bez znaczenia. Wzór i przykład, który dał nam narodom ujarzmionym nie miałby tej siły oddziaływania, gdyby zabrakło tych kilku prostych słów, które mówiły o wspólnocie losu i nadziei. 4 x.

PRZED II KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW NSZZ SOLIDARNOŚĆ.

5 września br. minie 3-cia rocznica rozpoczęcia obrad I Krajowego Zjazdu Solidarności. W całym 40-leciu PRL nie było w Polsce tak wielkiego i ważnego spotkania demokratycznie wybranych przedstawicieli całego narodu. Poza delegatami NSZZ "S" w Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele wszystkich związków twórczych. Uchwały Zjazdu Solidarności były głosem i wolą zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa. Mimo upływu czasu nadal utrzymują one swoją aktualność. Mimo uchwaleń przez sejm perestrojki haniebnej i bezrozumnej delegacji, NSZZ "S" jest nadal największą zorganizowaną i mającą wielki autorytet siłą społeczną-polityczną. Z 10-milionowego Związku odeszli zdrajcy, karierowicze i ludzie małej wiary - ludzie słabi i zastraczeni. Szeregi są jednak uzupełniane przez dojrzałą i waleczną młodzież. Jesteśmy przekonani, że już wkrótce dojdzie do swołania II Krajowego Zjazdu Solidarności. Warto w związku z tym przypomnieć sobie i przyrzec się tym, którzy nas reprezentowali. Do wyjątków należą delegaci z piętnem zdrady ale nie zabrakło przecież takich, którzy nie sprawdzili się - nie dali świadectwa prawdy lub sprzeniewierzając się swoim wyborcom (1 delegat reprezentował 10 tys.) zdecydowali się na emigrację. Dolny Śląsk reprezentowało 91 delegatów. Publikujemy poniżej ich alfabetyczny spis: Bagiški Tadeusz, Bałkowski Janusz, Bartczak Bronisław i Jerzy, Biernat Władysław, Bednarski Piotr, Bobak Zbigniew, Bogacki Wiesław, Borowski Ryszard, Brust Piotr, Czarnecki Jerzy, Dziurzyński Tomasz, Domański Walerian, Ferus Jerzy, Filippek Jan, Felcik Edward, Frankowski Teofil, Fraszyniak Władysław, Gąsiorowska Marta, Glinczewski Mieczysław, Golia Józef, Gołygowski Krzysztof, Grabowski Witold, Gwiżdż Ryszard, Helebrandt Kazimierz, Jaracz Stanisław, Jezierski Czesław, Jurkiewicz Jerzy, Juszenko Adolf, Karnas Bolesław, Kłoc Roman, Konarski Andrzej, Kwadracka Krystyna, Kunigowski Jan, Kuśmierski Jan, Kuśmiak Piotr, Lebeda Aleksander i Barbara, Lembas Stanisław, Lemiesz Stefan, Lenkiewicz Antoni, Majko Edward, Makowska Dwa, Mazur Jan, Mazurkiewicz Roman, Misiak Antoni, Modzelewski Karol i Wiesław, Morawiecki Kornel, Moska Jan, Mofdzierz Ryszard, Nawrocki Stefan, Orszech Stanisław, Pokrywka Tadeusz, Pilecki Jerzy, Pilchowski Jacek, Piniór Józef, Poturnicki Henryk, Plemieniak Gabriel, Rembecka Teresa, Roksała Tadeusz, Romaniszyn Janusz, Romanowski Tadeusz, Rzeplak Tadeusz, Sawicki Ryszard, Seń Jan, Sidorowicz Władysław, Sobierajska Krystyna, Sobala Janusz, Staszewski Zygmunt, Strzelec Zdzisław, Strzyż Henryk, Szulo Jerzy, Szumiejko Eugeniusz, Turkowski Krzysztof, Trzewik Bolesław, Waszkiewicz Jan, Winnik Jan, Wójcik Tomasz, Wysocki Walery, Zakrzewski Czesław, Zaporowski Zygryd, Zarach Andrzej, Zeber Jerzy, Ziembak Marek i Zięba Jacek.

PIELGRZYMOWANIE NA JASNĄ GÓRĘ. W dniach od 11 do 15 sierpnia 1984 r. przybywały na Jasną Górę tysiące pielgrzymki promieniście z całej Polski. Święto Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia jest największą koncentracją pielgrzymek pieszych, ale przybywają one i wcześniej i później. Teraz przybyło na Jasną Górę ok. 200 tys. pieszych pielgrzymów, w tym grupy z 15 państw. Największa to 273 piesza Warszawska Pielgrzymka (ok. 50 tys. osób), najstarsza to 347 Piesza Kaliska Pielgrzymka. Różnej wielkości pielgrzymki przybyły ze wszystkich zakątków Polski, z większości

ośrodków wojewódzkich. Do większych pielgrzymek należała IV Pielgrzymka Wrocławska, wędrująca na Jasną Górę od 6 do 14 sierpnia z udziałem ok. 14 tys. uczestników z Wrocławia, województwa, Dolnego Śląska, pod hasłem "Ku cywilizacji miłości". Ze pielgrzymki wrocławskiej (i każda inna) miała charakter religijno-pokutny, że był rekolekcjami w drodze, nie trzeba tego dowodzić. Wiedzą o tym uczestnicy, ich rodziny i znajomi. Nie podważy tego w opinii publicznej plugawy plucie, oszczercze kłamstwa, diabelskie wymysły PAP, ogłoszone m.in. w DTW 14 sierpnia o narkotyzujących się grupach hipisów, wędrujących rzekomo we wrocławskiej pielgrzymce. Pielgrzymka była ponadto niezależną republiką, szkołą życia społecznego, szkołą dobrej organizacji, oaza wolnego słowa, prawdą, która nas wywala ze strachu lęku, obłudy, fałszu, kłamstwa. Pielgrzymka była też szkołą narodowego, patriotycznego, odpowiedzialnego za nasz własny los myślenia, wskazującą drogi wyzwolenia z nałogów, otwierającą się do drugiego człowieka na zrozumienie, porozumienie i miłość, odrzucającą nienawiść i mściwość. W związku z tym w drodze, w marszu - w pielgrzymowaniu w poszczególnych grupach prowadzone były rozważania, konferencje na tematy historyczne, społeczne, rodzinne, obywatelskie i inne, które prowadzili m.in.: Lenkiecicz Antoni, Łukaszczyk Józef, ks. Orzechowski Stanisław, Ostrowska Ewa, Pater, Turkowski Krzysztof, ks. Wiszniewski Ludwik-dominikanin, Wójcik Tomasz. Przewodnicy niektórych grup wykazywali zalety wobec tych konferencji i niesionych hasła: "Solidarność z Chrystusem", "Przynoszę wam SOLIDARNOŚĆ moją i Kościoła". Pozbywali się swoich zalet i obaw w atmosferze jednolitego, solidarnego Ludu Bożego. Odliłty, intencje, pieśni i transparenty z hasłami wyrażającymi społeczeństwo katolickie i solidarne w prawdzie, zanesione zostały na Jasną Górę przed oblicze NMP Częstochowskiej.

Zwolniony z więzienia Leszek Moczulski natychmiast włączył się w Pielgrzymkę z Górsza Wielkopolskiego, w której głosił konferencję o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej.

13 sierpnia przybyły na Jasną Górę m.in. Pielgrzymka z Radomia (14 tys.), i Płocka (8 tys.). 14 sierpnia przed południem: IV Warszawska Akademicka Pielgrzymka diecezjalna, Pielgrzymka Lubelska (z udziałem dużej grupy pielgrzymów z Łoch) z bp. ordynariuszem Bolesławem Pylakiem i IV Pielgrzymka Wrocławska pod przewodnictwem ks. Stanisława Orzechowskiego (z udziałem pielgrzymów z Francji i RFN). Po południu weszła 275 Pielgrzymka Warszawska Pielgrzymka (grupy od 1 do 16) a 15 sierpnia od godz. 7 do 10-tej grupy 17-te - akademickie. Pielgrzymka Wrocławska i wszystkie inne wchodziły na Jasną Górę ze śpiewem religijnym, religijno-patriotycznym i narodowym, a także solidarnościowym wraz z transparentami NSZZ Solidarność i innymi. We wrocławskiej grupie 17-tej niesiony był transparent "Niezależne Zrzeszenie Studentów". Były one witane owacyjnie przez szpalary ludności. Najliczniejsze transparenty były we Wrocławskiej Pielgrzymce. "Było to co popatrzyć" - powiedział jeden z f.KO. Natomiast wiele grup Pielgrzymki Warszawskiej nie miało ich wcale - dali się nastraszyć lub przekonać, że nie należy drażnić złego. Transparenty pielgrzymek zostały skłócone przy murze od strony szczytu klasztoru, naprzeciwko ołtarza i były przez kilka dni przedmiotem wystawy. Ogła dało je tysiące ludzi. Było ich kilkadziesiąt o formach i treściach bardzo powyszowych i wymownych. Przykładowo były rodzinne transparenty "NSZZ Solidarność" różnych regionów, ponadto: "15.XII. Pamiętaj", "Gdańsk wierny Bogu i Ojczyźnie", "Zwyciężyły", na szarfię biało-czerwonej podobizna Lecha Wałęsy, "...Lecz duszy zabić nie mogą", "Bóg, Honor, Ojczyzna (ze znakiem Polski Walczącej) Ostrołęka", "Solidarność w trzech wcieleniach", "Zerwij przemocy pęta, kajdany niewoli", "Maryjo, Solidarność z Tobą", "Solidarność żyje", "Wolność, prawda - najwyższy cel Solidarności", "Solidarność i pragnie sprawiedliwości" (ze znakiem zwycięstwa), "Solidarność Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Krakowa", "1956, 1970, 1981 - Nie lekczymy się", "Solidarność zwycięży", "Solidarność tu i wszędzie była, jest i zawsze będzie".

15 sierpnia o godz. 11-tej rozpoczęła się uroczysta suma przed szczytem klasztoru na uroczystość Wniebowzięcia NMP. Na placu obecnych było ok. 300 tys. osób. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył biskup sufragan Abramowicz archidiecezji w Chicago pochodzenia polskiego. Obecny był arcybiskup Chicago kardynał Bernardin, arcebpispa pasterkie - cybiakupi z Tokio i z Austrii. Z Wrocławia biskup sufragan Tadeusz Rybak. Poudczenie pasterkie wygłosił Prymas Kardynał Józef Glemp. Przed Sumą akademickie grupy Pielgrzymki Warszawskiej prowadziły śpiewy religijne, religijno-patriotyczne, narodowe. Zakończyła je pieśń śpiewana w Warszawie w kościele św. Stanisława Kostki u ks. Jerzego Popiełuszki, a także we Wrocławiu w kościele św. Klementa Dworzaka przy Al. Pracy. Oto jej refren: "Ojczyzno ma! Tyle razy we krwi skąpana, Ach jak wielkie jest Twoja rana, Ach jak długo cierpienie Twe trwa"

Prymas J. Glemp nie powiedział nie nadzwyczajnego. Powitał jednak z radością i wielkim zainteresowaniem się rozrost ruchu pielgrzymkowego. To co się dzisiaj

